



GAZETA ŁÓDZKA

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mk.
półrocznie . . . 12 mk.
kwartalnie 6 mk.
miesięcznie . . . 2 mk.
wraz z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz i mk.
Nekrologja . . . 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (szpalt) 50 fen.
Drobnogłoszenia po 6 fen.
za w wiaz. Najmniej 50 fen.

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 50.

Łódź, Środa 20 Lutego 1918 r.

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.

23,500 zasadniczych losów, na które pada połowa t.j. 11,750 wygranych i 10 premii.

Opłata za cały los 24 marki.

GŁÓWNA WYGRANA 350,000 Mk. i wiele innych.

na ogólną sumę 2,705,700 Mk.

Ciągnięcie I klasy jutro i pojutrze. Zarząd: Warszawa, Królewska 23
Reprezentacja na Łódź i okolice: STANISŁAW LIPSKI, PIOTRKOWSKA Nr. 10.Mając powierzoną sobie reprezentację Loterii Klasycznej na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych na Łódź i okolice, podaję do w adomości pp. kolektorów i subkolektorów, że mogą otrzymywać u mnie losy na warunkach oficjalnych Zarządu loterii.
Stanisław Lipski, Łódź, Piotrkowska 10.

Polityka bolszewizmu.

Oparzysz się o bagnety czerwonej gwardji, zadarzisz do góry dumnie głową, rzucisz światu całemu wyzwanie...

Zapragnęli kielkujące ziarno rewolucji rozrzucić po świecie całym, by wiatr je z sobą unosił, a rzucił na urodzajną glebę...

A w wykonaniu tych zadań przejęli się systemem sług carskich: więzienia w Rosji są pełne „nieprawomyślnych”, „krasnogwardziejcy” urządzają formalne pogromy spokojnej ludności, kraj pogłębia się w coraz większą otchłanną anarchję.

A jednak rząd bolszewicki się trzyma u władzy, mimo wszelkich, wciąż zaprzeczanych doniesień o bliskim jego upadku... Sam fakt, iż ludzie tego programu i tego sposobu postępowania, jak bolszewicy, zdolali władzę ująć i ją utrzymać bodaj nawet przez czas krótki, jest bardzo znamienity.

W sprawie tej pisaliśmy w przededniu zwołania konstytuancy rosyjskiej, w artykule p. f. „Zagadka rosyjska”. Oczekiwaliśmy odpowiedzi od owego zgomadzenia na pytanie, gdzie jest dusza rosyjska, w którym obozie, w którym kierunku rosyjskim jej szukać?

Lecz gwardja czerwona rozpedziła przedstawicieli całej Rosji...

Zdawałoby się, że fakt taki od razu wywróci efemeryczną władzę uzurpatorów, a jednak... rząd został niezachwiany, gdyż okazał się zdolnym do czynu, idącym wzdłuż swej linii wytycznej, dalekim od wszelkich kompromisów...

Jednakże z faktu tego ustaliło się zrozumienie, że bolszewicy w Rosji są tylko uzurpatorami władzy; uzurpatorzy ci jednak mają swój program i pragną go w życie wprowadzić. W tym celu leden z ich przywódców p. Trocki wyjechał na konferencję do Brześcia Litewskiego, aby „porozmawiać” z przedstawicielami centralnej Europy. Pan Trocki nie traktował ich, jako nieprzyjaciół, i sądzić należy, że w podobny sposób traktowałby z przedstawicielami koalicji, których by traktował, być może, jako wrogów, naturalnie nie Rosji, tylko jego idei.

To też konferencja brzeska przedstawia sobą nie właściwe pertraktacje dyplomatyczno polityczne, ale dyskusję, podobną do tych, które się toczyły na

zebraniach socjalistów rosyjskich za granicami państwa.

Komisarz ludowy Trocki wystawił swój program, zawierający się w kilku zaledwie punktach, i zażądał... podpisu pod nim mocarstw centralnych... Na pierwsze jego exposé nastąpiła ogólna odpowiedź państw sprzymierzonych.

Trocki, od razu pojął, że przeprowadzenie jego programu będzie niemożliwe. Cóż więc czyni? Postanowił stronie przeciwnej program swój „objasnić”. I zaczęły się długie, pełne krasomówczego zapалу i doktrynerskiej logiki, przemówienia rosyjskiego trybuna, które przypominają nieco przysłowie „kupić nie kupię, a potargować można”.

Gdy w tem gen. Hoffman, przedstawiciel niemieckiego dowództwa wojskowego, rzucił na konferencji kilka ostrych słów... a wówczas stało się już jasnym, że dyskusje są czcze, Rosja od swych punktów nie ustąpi, natomiast gotowa jest agitować przedstawicieli państw sprzymierzonych. Pertraktacje weszły w błędne koło kwestji, kto co uważa za prawo samookreślenia itd. o ścisłym porozumieniu nie było już mowy. Wobec takiego stanu rzeczy oraz zaawansowanych pertraktacji z Ukrainą, dyplomaci państw centralnych udali się do Berlina na naradę, po kilku zaś dniach wrócili do Brześcia i zawarli pokój z Ukrainą...

I oto następuje może najciekawszy moment rokowań.

Trocki znalazł się w dość niewygodnym położeniu. To co zaszło nie na rękę było przywódcy bolszewików; sytuacja była bardzo trudna, gdyż od jej rozwiązania zależnem było ogólne stanowisko ruchu bolszewickiego.

I oto znalazł pan Trocki swój własny modus vivendi, który trzeba przyznać jest dość chytry i oryginalny: jednostronnie ogłasza wojnę za ukończoną i zrzeka się podpisania traktatu pokojowego. „Truc” dość ciekawy. Na wewnątrz w ten sposób otrzymuje atut ukończenia strasznej wojny, na zewnątrz zaś w stosunku do byłych koalicjantów będzie p. Trocki w porządku, gdyż nie złamał umowy londyńskiej z listopada 1914 r., bo nie zawarł oddzielnego pokoju.

A więc p. Trocki w swej naiwności, sądził, że wojnę ukończył, a traktat podpisze wraz z koalicją, licząc, iż w ten sposób, przy jej poparciu, zdoła więcej osiągnąć, niż na własną rękę...

Modus vivendi ciekawy i bardzo sprytnie obmyślany, lecz jak komunikaty wczorajsze głównej kwatery niemieckiej wskazują oparty na błędnej podstawie, mianowicie na mniemaniu, że Niemcy z rozbrojoną Rosją prowadzić wojny nie będą. Tymczasem wiemy już napewno, że będzie inaczej. Jedna armja niemiecka posunęła się do Dźwiny, a druga kroczy do Kowla przez Ukrainę przeciwko bolszewikom.

Najbliższe dni dadzą nam odpowiedź, czy pan Trocki dał dowód wielkiego sprytu i rozumu, czy też złożył w Brześciu dowody czegoś wręcz przeciwnego.

L. G.

„Tryumf hr. Czernina”.

Krakowski „Czas”, organ konserwatywny i względem Austrii bezwzględnie lojalny, daje pod powyższym tytułem artykuł, w którym rozpatruje następstwa polityczne, jakie z traktatu brzeskiego wynikną dla monarchji habsburskiej. Jako głos znamienity na źródło, przytaczamy ten artykuł z drobnymi tylko opuszczeniami:

Hr. Czernin powrócił do Wiednia z nadzieją, że przyjęty będzie w stolicy państwa, jako prawdziwy tryumfator. Być może nawet, że przez pierwsze chwile po jego powrocie nadzieja ta nieulgła nawet zmianie. Wiedeń jest miastem płytkim, politycy wiedeńscy nie znają ani w przybliżeniu usposobienia krajów i ludów Austrii podległych, o stosunkach poza granicami Austrii panuje w jej stolicy najzupełniejsza ignorancja i najbardziej lekomyślna niefasobliwość.

Ta niefasobliwość zakłóconą jednak zostanie szybko. Głębokie wzburzenie, jakie ogarnęło naród polski, obrażony w najwyższych swoich uczuciach i interesach, znajdzie i w Wiedniu drgający bólem, poważny formą, energiczny treścią wyraz.

Nie można wątpić ani na chwilę, że ogół narodu i legalna jego reprezentacja pójdą ze sobą zgodnie i nie pozostawią ani na chwilę wątpliwości co do następstw pokoju brzeskiego. Ktokolwiek tego w Wiedniu nie rozumiał dotychczas, musi i będzie miał sposobność zrozumieć. Hr. Czernin w pierwszej linii.

Od lat piędziesięciu popierali polacy zagraniczną politykę monarchji. Popierali ją w chwilach dla Austrii najbardziej niebezpiecznych, kiedy przeciwko kierownikom polityki zagranicznej stawiali nawet wiernokonstytucyjni i narodowi Niemcy. Szli z hr. Andrassym podczas wojny rosyjsko-tureckiej i kongresu berlińskiego. Umożliwili w dalszych latach politykę, opierającą się o trójprzymierze, która bez nich nie mogłaby ani dnia się utrzymać. Popierali przygotowania Austrii do wojny z Rosją, nakładające na ludy miliardowe ciężary. Byli zresztą wiernymi uczestnikami wszystkich dążeń w obronie mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier.

Na odwrót przychylnie traktowanie kwestji polskiej było warunkiem egzystencji dla Austrii. Zagrożone od wschodu przez Rosję, dążącą w imię hasel panslawistycznych do rozbioru Austrii a przedewszystkiem do zaboru Galicji zarówno wschodniej, jak i zachodniej, miały Austro-Węgry w kwestji polskiej najsilniejszą tarczę ochronną przeciwko tym dążeniom. Zgoda z polakami była odtrutką na całą jadowitą zasadę panslawistycznej i spełniała tę rolę doskonale.

Zwrot polityki austriackiej przeciwko polakom, za którego obław musi zostać poczytane oderwanie Chełmszczyzny i Podlasia, o ile tego dyplomacja austriacka w całej pełni natychmiast nie odrobi, przy-

nosi ze sobą pierwszorzędną szkodę dla nas, szkodę, której doniosłość trudno nawet teraz obliczyć. Ale zarazem grozi katastrofą dla wewnętrznej i zagranicznej polityki austriackiej. Polacy zostają usunięci z rządu czynników, popierających wewnętrzną solidarność i uspokojenie monarchji. Zostają zmuszeni do bezwzględnej, wszelkimi legalnymi środkami prowadzonej opozycji. Obóz opozycyjny w parlamencie wzmacnia się poważnym klubem, zjednoczonym w tej chwili silniej niż kiedykolwiek, opierającym się o kraj, wrący oburzeniem.

W izbie panów przechodzi do opozycji kilkadziesiąt głosów polskich. W delegacjach glosy polskie nie poprzę hr. Czernina w żadnym najmniejszym szczególe. Jak to oddziało na socjalne i polityczne stosunki austriackie, łatwo odgadnąć.

Również w polityce zagranicznej oddziaływanie traktatów brzeskich będzie dla Austrii niesłychanie ujemne. Od wschodu powstaje w tej chwili kwestia ukraińska, poważniejsza, niż kiedykolwiek. — Trzydziesięciomiljonowe państwo ukraińskie, do jakiego utworzenia pchają Niemcy, może jeszcze dzisiaj przedstawia się jako twór na polu fantastycznym, ale jutro gotowe już niem nie być. W świętym mieście Kijowie powstaje ośrodek, ku któremu ciężką będą siłą rzeczy cztery miliony ukraińców galicyjskich i pół miliona węgierkach.

Jeśli plany te się udadzą, to Ukraina, zetknięta bezpośrednio z Niemcami, otrzymująca od nich pomoc militarną i ekonomiczną, obejmująca, jak kłamra, od północny kraj o mieszaną ludność polsko-ruskią, przejmie w swe ręce w niedługim czasie rosyjski program zbierania ziem, motywowany nie jakimś błędem, mało oddziałującym w sercach budzącym hasłem panslawizmu, ale narodowym hasłem wszechukraińskim.

Siedziba wszechukrainizmu była zawsze Galicja wschodnia i ztąd wychodziło zawsze najsilniejsze w tym kierunku parcie; jakżeby więc nagle mogło ono umilknąć? Wojna zamieni niebezpieczeństwo dalsze na daleko bliższe i silniejsze.

Natomiast przyrost sił Austrii od północy, od strony ziem polskich, który mógł być tym wielkim zyskiem, jakoby monarchja habsburska z wojny dla siebie wyniosła, okazuje się po traktacie brzeskim wprost problematyczny.

Prowadzenie jakiegokolwiek rozumnej i korzystnej polityki wewnętrznej i zagranicznej bez polaków i przeciw polakom jest dla Austrii prawdziwą niemożliwością. — Nie tylko musiałyby się skończyć wcześniej, czy później jakimś bankructwem, ale objawi się od razu jako jedno z najsilniejszych wstrząśnień, jakie Austro-Węgry podczas wojny przejść będą musiały. Poświęcenie blisko miliona polskiej ludności na rzecz Ukrainy, poświęcenie katolików na rzecz panującej w Ukrainie prawosławnej religji, którego hr. Czernin dokonał lekkim sercem i przedstawia obecnie Koronie do ostatecznej ratyfiacji, opłaci Austrija wewnętrznym wzburzeniem.

Tryumfalny wjazd do stolicy monarchji jaki odbył hr. Czernin w swoim przekonananiu, przywożąc ze sobą pokój z nowo tworzącym się mocarstwem europejskim, jest pozornie tylko osiągnięty polski u kosztem.

My możemy stracić na nim niewątpliwie bardzo wiele. Ale w Wiedniu oczy powinny i to jak najprędzej — dojrzeć, że główne jego koszty poniesie w najbliższej przyszłości monarchja habsburska”.

Kronika polityczna.

Protest marszałka i wydziału krajowego.

Marszałek kraju Niezabitowski oraz polscy członkowie wydziału krajowego wystosowali do prezydenta ministrów d-ra Seidlera i do ministra spraw zagranicznych hr. Czernina depesze następującej treści:

„Marszałek kraju i polscy członkowie wydziału krajowego mają zaszczyt przesłać W. Ekscelencji wyrazy najgłębszego oburzenia i żalu z powodu krzywdy, jaką narodowi polskiemu zagrażają warunki pertraktacji pokojowych, ułożone w Brześciu Litewskim i stwierdzają z pełnym przekonaniem, że krzywda ta narodu naszego tylko szkoda przynieść może interesom monarchii i cesarskiego domu“.

Namiestnik Galicji ustępuje.

Ze Lwowa donoszą, że namiestnik, hr. Huyn ma ustąpić w najbliższym czasie, a na jego miejsce mianowany ma być gen. Badolf, szef sztabu generalnego armii Böhm-Ermolliego.

Depesza protestująca posła Hallera.

Jak donosi „Czas“, poseł Haller, dowiedziawszy się, że prezes austriackiej izby posłów, dr. Gross, wysłał telegram gratulacyjny do cesarza z okazji zawarcia pokoju w Brześciu, wystosował do dr. Grossa depeszę: „Protestuję przeciw telegramowi gratulacyjnemu, wysłanemu przez pana w imieniu izby poselskiej do cesarza z powodu zawarcia układów w Brześciu“.

Kto winien?

„Frankfurter Zeitung“ podaje depeszę swego korespondenta wiedeńskiego, który pisze między innymi:

„Przedewszystkiem muszą polacy pamiętać, że nie Niemcy — jak to w pierwszym wybuchu cierpienia przypuszczano — winne są oderwania Chełmszczyzny i nie one chciały zrobić Polskę jaknajmniejszą, a Ukrainę jaknajwiększą.“

Do pokoju z Ukrainą doprowadził hr. Czernin.“

Losy Polski jeszcze nie rozstrzygnięte.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze półurzędowo: W jednym z dzienników berlińskich w notatce, dotyczącej się kwestji polskiej, podawano, iż rozstrząsano sprawę oderwania od Polski terytoriów, które okazały się niezbędne do zapewnienia gwarancji strategicznych, resztę ziem Polski miało pozostawić ich losowi. Również i ministerjum pruskie zajmowało się planem tym i stanowczo potępiło go. Zgodnie z przyjętym niedawno jednogłośnie postanowieniem, ministerjum państwowe z największą stanowczością wypowiedziało się przeciwko rozszerzeniu terytorjum państwa i kraju drogą przyłączenia ziem, zamieszkałych przez polaków.“

„Nordd. Allg. Ztg.“ wiadomość powyższą kończy oświadczeniem, iż ze sfer miarodajnych otrzymało informację, iż dotychczas nie zapadły żadne jeszcze uchwały w kwestji tego, co stać się ma z Polską. Na wynik uchwały takiej mieć będzie bezwzględnie wpływ, w jaki sposób Polska zamierza się zachować wobec Niemiec i Austro-Węgier.

W Pradze Czeskiej.

Podczas ostatnich rozruchów w Pradze czeskiej spalono teatr niemiecki, zdemolowano uniwersytet niemiecki i gmach namiestnictwa. Donosi o tem półurzędowy „Fremdenblatt“.

Deputacja ukraińska w Berlinie.

„B. Z. am Mittag“ dowiaduje się, że w sobotę przybyła do Berlina komisja ukraińskiej republiki ludowej i zamieszkała w hotelu Continental. Komisja ta składa się z czterech członków, którzy brali udział w rokowaniach w Brześciu. Są to pp. Szafarenko, prof. Ostapienko, Lewycyk i Tomasz Fried.

Rada związkowa zatwierdziła pokój z Ukrainą.

Podług doniesienia z Berlina, we wtorek zatwierdziła rada związkowa pokój z Ukrainą.

Wstrzymanie demobilizacji rosyjskiej.

„Morningpost“ donosi z Petersburga: Kongres rad robotniczo-żołnierskich postanowił wstrzymać na razie powszechną demobilizację wojsk.

Zamknięcie granicy rosyjskiej.

W związku z przygotowaniem Rosji do podjęcia nowo walki, granica rosyjsko-szwedzka zamknięta została dla komunikacji pocztowej i telegraficznej.

Odpowiedni dekret rządu petersburskiego ukazał się natychmiast po zerwaniu rokowań w Brześciu.

Sprawozdanie Trockiego.

Ze Sztokholmu donoszą: We wtorek odbyło się posiedzenie specjalnej komisji Rady robotników i żołnierzy, na którym Trocki zdał szczegółowo sprawę z przebiegu rokowań w Brześciu i wyjaśnił przyczyny, które go skłoniły do zerwania układów.

Komisja opracuje plan dalszej polityki i złoży do zatwierdzenia Radzie robotników i żołnierzy.

Przedstawiciele koalicji pozostali w Petersburgu.

Wiadomościom o usunięciu się przedstawicieli koalicji z Petersburga zaprzeczono urzędowo.

Z doniesień dzienników rosyjskich wynika coś wręcz przeciwnego.

Mianowicie — między Leninem i Trockim a postami państw zagranicznych toczą się rokowania.

Z Anglii rzucono hasło ponownego nawiązania przyjacielskich stosunków z Rosją.

W kołach politycznych Petersburga panuje przekonanie, że w najbliższym czasie powróci tam ambasador angielski, sir Buchanan.

Powrót z niewoli generała Kusmanka.

Generał piechoty Herman v. Kusmanek, obrońca twierdzy Przemysła, przybył wczoraj po trzyletniej niewoli do Wiednia. Na dworcu północnym został on powitany przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Pomoc Ameryki.

Czasopismo angielskie „John Bull“ pisze:

„Ameryka musi stworzyć flotę powietrzną, złożoną co najmniej z 1000 samolotów, której jedynym celem będzie bombardowanie miast niemieckich, burzenie domów, szerzenie śmierci i postrachu.“

Nie należy oszczędzać ani kobiet, ani dzieci.

Być może, że jest to ewangelja nienawiści i barbarzyństwa — ale teraz jest wojna.“

Atak łodzi podwodnych w kanale La Manche.

Biuro Wolffa donosi: Otrzymano obecnie wiadomości szczegółowe o ataku niemieckich łodzi podwodnych w kanale La Manche w nocy z dnia 14 na 15 b. m.; niemieckie łodzie podwodne wdarły się do kanału pomiędzy Dowrem, Folkestone, Calais i Cap Gris Nez i napotkały tam silną straż morską, składającą się z łodzi torpedowych, ścigaczy łodzi podwodnych, mniejszych i większych uzbrojonych parowców oraz łodzi motorowych. Cała ta eskadra była oświetlona za pomocą reflektorów i świecących kul magnezjowych, pływających po wodzie. Niemieckie łodzie podwodne zaatakowały przedewszystkiem te statki, które oświetlały drogę za pomocą reflektorów. Wielki statek, prawdopodobnie stary korałownik, lub okręt specjalny, który kierował eskadrą, otrzymał pocisk armatni zbliżony, począł się palić, a następnie utonął po silnym strzale torpedowym. Cztery łodzie motorowe, które zaatakowały niemieckie łodzie podwodne, zostały ogniem artyleryjskim kompletnie rozsadzone i zniszczone. Wypada zaznaczyć, że zrzucenie z jaką nieprzyjacielskie łodzie torpedowe zaatakowały niemieckie siły zbrojne, zasługuje na wyróżnienie. Pewna łódź torpedowa starego typu również zapaliła się po otrzymaniu pocisków armatnich i następnie wyrzuciła się. Kontrtorpedowiec „1113“ otrzymał jeden pocisk w kocioł, a następnie zatonął, otrzymawszy jeszcze kilka pocisków. Znajdująca się na nim magnezja eksplodowała, przyczem dały się słyszeć silne detonacje i reszta okrętów wraz z załogą wyleciała w powietrze, oświetlona jasnym światłem magnezjowym. Nastę-

pnie zauważono jeszcze zatonięcie przynajmniej 12 uzbrojonych statków i stwierdzono, że pociski trafiły jeszcze przynajmniej 11 uzbrojonych statków, tak, że z pewnością można przypuszczać, iż większa ich część również zatoneła. Jedyne tylko pojedyncze statki mogły dotrzeć do Dowru, oddalonego zaledwie o kilka tysięcy metrów.

W dodatku statki te musiały być również mocno uszkodzone. Wobec tego straty w ludziach muszą być u nieprzyjaciela bardzo znaczne i przekraczają co najmniej 300 osób. Wszystkie nieprzyjacielskie okręty uzbrojone były armatami i bombami.

Całe to przedsięwzięcie dokonane zostało tuż przy wybrzeżu angielskim i francuskim, przyczem inne nieprzyjacielskie siły zbrojne nie nadpłynęły atakowanym z pomocą. Po wykonaniu swego zadania niemieckie łodzie podwodne odplynęły z powrotem, przyczem nie spotkały się zupełnie z nieprzyjacielskimi siłami zbrojnymi.

Reforma wyborcza w Prusach.

Na posiedzeniu komisji do spraw reformy prawa wyborczego izby sejmowej w d. 18 b. m. przyjęty został § 2 projektu prawa wyborczego w zmienionej redakcji. Konserwatyści głosowali przeciwko projektowi.

Następnie rozpoczęto obrady nad § 3, który brzmi: Każdy wyborca ma jeden głos.

Na mowę jednego z konserwatystów odpowiadał minister spraw wewnętrznych. Fakt, że w Berlinie strajkowało 12 proc. robotników nie może być użytkowany przeciwko wprowadzeniu równego prawa wyborczego. Na prowincji liczba strajkujących była znacznie mniejsza. Dla całej monarchji odsetek wynosi zaledwie 10.

Niepodobna odmówić robotnikom wogóle miłana dojrzałych politycznie obywateli z powodu wypadków ostatnich dni, w czasie których 90 procent spełniło swój obowiązek. Wnosząc projekt, rząd miał na celu wypełnienie przepaści wewnętrzno-politycznej. Nasze życie narodowe ulegnie zatraceniu, jeżeli nie będzie wprowadzone równe prawo wyborcze.

Wicekanclerz wywołał:

Wniosek konserwatystów w sprawie ograniczenia prawa wyborczego przeszedł moje oczekiwania. Poseł konserwatywny skorzystał z faktu ostatniego strajku, aby wykazać, że naród nie dojrzał jeszcze do równego prawa wyborczego. Otwarcie przyznaje, że dla mnie strajk wraz ze swymi czynnikami pobocznymi nie znajduje się w żadnym ścisłym związku ze sprawą reformy prawa wyborczego. Nie trudno byłoby z faktów, które przytaczał mówca konserwatywny, wyciągnąć wnioski wzrost przeciwne i postawić żądania przeciwne tym, które stawia poseł konserwatywny. Jeżeli on naprzykład mniema, że przemysłnictwo wpływa demoralizująco, to przecież należy dodać, że ma ono miejsce jedynie podczas wojny. Kombiacja powszechnego prawa wyborczego z wyborami stanowymi jest dla rządu niemożliwą do przyjęcia.

Następnie wiceprezydent ministrów powiedział:

Co do pluralności prawa wyborczego, to w porównaniu z projektem kompromisowym, złożonym w lecie zeszłego roku uwzględni on szczególnie posiadaczy ziemskich, a więc ma bardzo silne zabarwienie agrarjuszowskie.

Zmuszony jestem przeto oświadczyć ponownie, że rząd gotów jest do porozumienia w ramach projektu, że jednakże prawo wyborcze stanowe i pluralne, opierające się na głosach dodatkowych obywateli placących podatki i mających posiadłości, jest nie do przyjęcia.

Narodowy liberal Redner zapytał następnie ministra, jakie głosy dodatkowe i pod jakimi warunkami rząd gotów jest uznać. Prezes ministrów oświadczył: — Sprawy tej sam rozstrzygnąć nie mogę. Odpowiedzi będę mógł udzielić dopiero po decyzji gabinetu ministrów. Narazie mogę tylko oświadczyć, że można będzie osiągnąć pewne modyfikacje, oczywiście na naturalnej podstawie, w ramach projektu. Czy zaproponowane modyfikacje nie będą wykraczać poza ramy projektu rządowego o tem decydować będzie jedynie rząd.

Samobójstwo Kaledina.

Prezes rewolucyjnego Komitetu Petersburskiego otrzymał z Nowoczerkaska wiadomość o samobójstwie Kaledina. Następcą jego został generał Nazarew.

Wiadomości te należy jednak przyjmować z pewnym niedowierzaniem, jako pochodzące z kół zainteresowanych.

Konfiskata rumuńskiego złota.

Trocki w „Prawdzie“ pisze, że skonfiskowany zapas złota rumuńskiego wynosi 1 i pół miliardalerji.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 19-go lutego. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Rupprechta Bawarskiego.

Odparto nocne natarcia nieprzyjaciela w lesie Houthouster.

Na wschód od Ypres i po obu stronach Scarpe wieczorem toczyła się wzmożona walka ogniowa.

Front niemieckiego następcy Trocki.

W pobliżu kanału Oise-Aisne oddziały piechoty dokonały skutecznych wywiadów.

Na południowym wschodzie od Tahure kompanje badeńskie i turyngskie natarły na rowy, pozostałe w rękach nieprzyjacielskich 13 lutego, i uprowadziły 125 jeńców. Korzyści, osiągnięte w terenie, odstąpiono znowu wobec silnych kontrataków nieprzyjacielskich.

W walce powietrznej zestrzelono wczoraj 7 samolotów nieprzyjacielskich. Porucznik Lorzez odniósł swe 21 zwycięstwo w powietrzu, zaś podporucznik Odet i podporucznik Kroll 20-te.

Z widowni wschodniej.

Wojska niemieckie wkroczyły do Dźwiniska, spotkały się one z niewielkim oporem; nieprzyjacieli po większej części rzucił się do ucieczki. Przygotowane wysadzenie mostu na Dźwinie nie powiodło mu się.

Po obu stronach Łucka dywizje nasze postępują naprzód. Łuck zajęte bez walki.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 19-go lutego. (Urzędowo)

Od Rygi aż na południe od Łucka wojska niemieckie podążają na wschód.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 19-go lutego. (Urzędowo)

Nad Piave i na obszarze Monte Assolone toczyła się ożywiona walka artyleryjska.

Kolumny grupy wojsk Linsingena zajęły Łuck bez walki.

Szef sztabu generalnego

Głos niemiecki o polakach.

Pod tytułem „Nasi Polacy“ „Tagliche Rundschau“ drukuje artykuł, w którym czytamy (między innymi):

„Bolszewicy byli w Warszawie i polacy odkryli tam swoje sympatie rosyjskie, głównie z uwagi na swych antypatycznych oswobodzicieli, co zresztą dziwić nie może żadnego znawcy ich rosyjskiej przeszłości. I teraz pokutuje myśl polskiej Rzeczypospolitej, skłaniającej się ku nowej Rosji.“

Sprawa polska, którą usilnie popierać należy w obustronnym interesie, otrzymałaby w ten sposób oparcie dla nas niebezpieczne, podlegałaby naciskowi naszych stosunków do Rosji i jej zastosowane do Rosji życie gospodarcze rozwijałoby się mogło w zwykły sposób, co przyczyniłoby się mogło do wewnątrznegospokojenia. Odciętyby to bez kwestji materiał agitacyjny zarówno niemieckiej jak i austriackiej irredencji polaków.“

„Ale z naszymi polakami należałoby jeszcze pomówić osobno po ostatecznym ukształtowaniu nowej Polski.“

Nie tworzymy mieszaniny pod względem narodowości, jak Austria. Nasi polacy są poboczną narodowością na kresach, wobec zwartych panów niemieckich na ich zwartej ziemi. Narodowościowe pochodzenie polaków znaczy dla ich narodowej pretensji do osobistego posiadania ziemi tak mało, jak pretensja angiłka, który nabywa ziemię w Niemczech, albo pretensje niemców, którzy nabywają ziemię za granicą.

Jeżeli polacy niemniej zajmują to stanowisko, że z zabarwionego po polsku niemieckiego wschodu pewnego dnia musi się stać kawał Polski, narażają się na niebezpieczeństwo, na które dotychczas za mało zważano.

Albo nasi polacy są obywatelami niemieckimi, albo nie. Dotychczas są nimi; ale utworzenie nowej Polski byłoby sposobnością do tego, aby wyznaczyć termin do optacji: kto po upływie tego terminu nie pozbedzie się obywatelstwa niemieckiego, będzie traktowany według prawa niemieckiego.

Niemiecki obywatel zaś, który dąży do tego, aby ziemia niemiecka przeszła w obce posiadanie, jest zdradząca kraj. Każda akcja, do tego zmierzająca, wystarczy, aby go pociągnąć do odpowiedzialności kryminalnej. Do tego zalicza się już akcja przygotowania, jak agitacja słowem i piśmem, także w mowach parlamentarnych. Jak wielka ma być miara kary, zależy od niebezpieczeństwa, jakim grozi akcja. Podobnie jak w sprawach Liebknechta, Wetterlega i innych.

Odpowiedzialność naszych polaków stała się inną — czego nie należy przeczyć — przez utworzenie państwa polskiego. Dotychczas byli oni polskimi idealistami i utopistami, na których można było spoglądać z politowaniem, z humorem. Chodzili wtenczas tylko o politykę wewnętrzną. Ich dążności można było nwać za nieistotne podtrzymanie własności narodowych. Ich wymarzona Polska była zamkiem w powietrzu. Z utworzeniem państwa polskiego, czysto idealna strona nacjonalizmu polskiego nabiera u nas znaczenia praktycznego. Stała się niebezpieczeństwem dla całości naszego państwa, i musimy żądać na mocy kodeksu karnego, aby znikła z programu naszych polaków.

Według położenia rzeczy powiększenie nowej Polski na koszt niemiecki jest z pewnością wyłączone na zawsze, ale nie jest wykluczona możliwość trwałego zaniepokolenia, jeżeli nie poważnych przy nadarzającej się okoliczności zarządów w naszych obywatelach nadgranicznych. Temu należy zapobiegać zajęciem zasadniczego stanowczego stanowiska, a nie należy znowu eksperymentować z polityką na kresach, z którą zwłaszcza w Alzacji, tak zła zebrałszy doświadczenia; z łagodnością, która psu ucina ogon po kawałku, aby tak bardzo nie bolało, jak gdyby ucięto cały ogon.

Polak, który się obawia zatargu z kodeksem karnym, niech się pozbednie obywatelstwa niemieckiego, jak się pozbywali w Szlezewiku Duńczycy, albo niech się stanie optantem nowej Polski. Wtenczas będzie można go się pozbyć w danym razie, jako uciążliwego cudzoziemca.

Lednicki a Rada Regencyjna.

Biuro prasowe Polskie w Hadze donosi: pismo „The Westminster Gazette” wychodzące w Londynie podaje pod datą d. 25 stycznia wiadomość, że p. Lednicki został mianowany przez Polską Radę Regencyjną, pełnomocnikiem dyplomatycznym w Petersburgu. Wiadomość ta, według naszych informacji, jest nieprawdziwa. Lednicki od połowy stycznia przebywa nie w Petersburgu a w Helsingforsie.

WŁADYSŁAW JEZERSKI.

Wojna a zjawiska w przyrodzie.

Natura — to księga wiedzy, mądrości niewyczerpanej, nieskończonej. To, co wiemy o naturze, jest taką znikomą małą cząstką, jak kropla cząstką oceanu. Umysł ludzki niezwykłe wolno lecz stale wgłębia się w tajniki natury. Co wczoraj uważane było za absurd, niemożliwość, zabobon, dziś staje się takie jasne i proste, dzięki temu, że poznano jakąś nową siłę natury, jakieś nowe z pośród nieskończonej ilości starych, niezmiennych praw. To też nauka dzisiejsza nie stawia niezbadanych jakichś zjawisk natury bezwzględnie w szeregu zwykłych zabobonów, przywidzeń, niewowych chorobliwości i t. p. Jest bowiem rzeczywiste cały szereg zjawisk, których bynajmniej nie można uważać za bajki, lub naiwne cuda, jak chcą i twierdzą niektórzy materialisci-mędrkowie, oparte na łatwości popołnionych umysłów.

Już wielki filozof św. Augustyn powiedział: „Cud jest w sprzeczności nie naturą, lecz z tem, co my wiemy o naturze”. Na tym całkiem naukowym aforyzmie powinni się opierać nawet i materialisci, pomnąc, że

Odroczenie wyborów do Rady stanu.

Według instrukcji wyborczej, na wyборы do Rady stanu oznaczono datę 27 b. m. Obecna sytuacja polityczna nie pozwala na przeprowadzenie w tym terminie wyborów, aczkolwiek wszystkie przygotowania ze strony rządu ukończono i komisarze wyborczy są mianowani. Stronnictwa polityczne zaraz po zawarciu pokoju z Ukrainą przebrały czynności przygotowawcze do wyborów do Rady stanu. Cały drugi okrąg wyborczy (Zamość, Krasnystaw, Biłgoraj, Tomaszów, Hrubieszów), odcięty od Królestwa, nie mógłby być w Radzie stanu reprezentowany.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Rada regencyjna poleciła rządowi odroczenie wyborów do Rady stanu.

Z Warszawy.

Kontrybucja.

Na miasto Warszawę nalożono 250,000 marek (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) grzywny jako karę za wypadki w dniu 14 lutego 1918 r., które zaszły z winy mieszkańców, oraz za udowodnioną krnąbrność.

Powrót ks. Burschego i Lotha.

W niedzielę powrócił przez Sztokholm i Berlin Superintendent Generalny Zborów Ewangelicko - Augsburskich w Królestwie Polskim ks. Juliusz Bursche. Grono rodziny, przedstawicieli i pracowników Zboru Warszawskiego oraz życzliwych witało go serdecznie przed dworcem kolei warszawsko-wiedeńskiej. Po dwu i pół rocznej nieobecności obejmuje w swoje ręce na nowo cały zarząd kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w Królestwie.

W ubiegłą sobotę wrócił z Rosji przez front II-gi pastor zboru Warszawskiego, ks. A. Loth.

Obaj duchowni przy udziale duchowieństwa innych zborów, odprawia uroczyste nabożeństwa pierwsze w nadchodzącą niedzielę o godzinie 11 i pół rano.

Z Krakowa.

Oba krakowskie teatry miejskie: im. J. Słowackiego i ludowy dają przedstawienia na rzecz szkół kresowych w ziemi Chełmskiej i na Podlasiu.

Choroba dr. Leo.

Prezydent m. Krakowa, dr. Leo, od dłuższego czasu cierpiący na podrażnienie nerwów, w ostatnim tygodniu wpadł w ciężką chorobę umysłową. Stan jego jest groźny.

Straż obywatelska w Krakowie.

Jak donosi „Czas”, straż obywatelska w Krakowie wzrosła do 1000. Straż ta obsadziła wszystkie dzielnice oraz rozmaite gmachy publiczne ku ogólnemu zadowoleniu obywateli krakowskich.

Generał Zygmunt Zieliński

ciężko chory leży w szpitalu w Czerniowcach. Komendę korpusu posiłkowego w jego zastępstwie objął brygadier Józef Haller.

wszelkie niepojęte zjawiska, zwane przez lud wierzący „cudami”, opierają się na siłach i prawach natury, bliżej nam jeszcze nieznanych.

W starych kronikach historycznych znajdujemy liczne opowieści, jakoby każda wojna poprzedzona była przez objawiające się różne znaki na niebie. Widywano już to krwawe krzyże, słupy ogniste, kule, a nawet zbrojnych rycerzy, miecze, broń i t. p.

Nie mamy słusznych powodów do zaliczania tych opowieści do zwykłych bredni, kłamstw i bajek.

Wizje takie i zjawiska atmosferyczne, widywane przez wielu i w wielu okolicach, nie dadzą się wytłumaczyć samą „zaraźliwością”, imaginacją, lub sugestją, podsunętą przez jednostkę. Tłumaczenie takich zjawisk procesami meteorologicznymi lub złudzeniem widzów jest również w wielu wypadkach niewystarczające.

W dawnych czasach uważano niektóre takie zjawiska za przestrożę boską, inne za sprawkę djabełską.

Już przed zburzeniem Jerozolimy widziano jakoby uzbrojone wojska i wozy wojenne, pędzące w powietrzu.

W lutym 1655 r. w Uplandji wielu ludzi widziało bitwę lądową i morską, co trwało około pół godziny, poczem widziadło znikło.

W magistracie w Kamińcu (Saksonja) spisano 20 września 1860 r. protokół, według zaprzysiężonych zeznań świadków, z którego wynika, że mieszkańcy widzieli

Wiadomości bieżące.

Posady dla lekarzy.

W Łęczycy wakuje posada lekarza naczelnego w szpitalu dla zakaźnych z pensją 5,000 marek rocznie.

W Czerwińsku — pow. Płoński — niema lekarza: władze powiatowe przeznaczają za pomocą w kwocie 150 marek miesięcznie.

W Sokołowie i w Koszowie, pow. Sokółowskiego wakuje miejsca lekarzy szpitalnych.

W Stawiskach — powiat Kolneński — miejsce dla lekarza wolnopracującego.

W Błoniu opróżnione stanowisko lekarza szpitalnego po śmierci d-ra Malanowicza.

W Zduńskiej Woli — pow. Sieradzki — miejsce dla lekarza wolnopracującego.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji Służby Zdrowia publicznego (Marszałkowska 154) w godz. od 11—1 w południe.

Kuratorjum Obywatelskie nad rodzinami rezerwistów.

W styczniu wypłacono rodzinom rezerwistów 321,064 mk., na administrację wydatkowano 6,500 mk.

Za wsparć korzystały 11,652 rodziny, składające się z 29,418 osób, w tem 24,800 dorosłych i dzieci powyżej lat 5-ciu; oraz 4,618 dzieci do lat 5-ciu.

W patronacie, istniejącym przy kuratorjum obywatelskim, było w styczniu 655 dzieci, w tem powyżej lat 5-ciu 540, do lat 5-ciu 115. (I)

Kasa pożyczkowa.

W ciągu stycznia kasa pożyczkowa przy Magistracie łódzkim udzieliła pożyczek 803 osobom, w tej liczbie 603 właścicielom nieruchomości i 117 urzędnikom rosyjskim i ich rodzinom, ogółem wypłacono mk. 27,030.

Suma pożyczek, udzielonych od początku istnienia kasy wzrosła do 563,806 mk. i należy się Magistratowi od 1904 dłużników.

Dochód z podatku tramwajowego.

W ubiegłym miesiącu do kasy miejskiej m. Łodzi wpływało 10,664 mk. z podatku od tramwajów podmiejskich, na rzecz kasy miejskiej w Zgierzu — 3,920 mk.; Pabjanie — 1,988 mk.; Aleksandrowa — 1,655 mk.; dla kasy gminy Brus — 2,060 mk.; dla kasy osady Konstantynów — 1,202 mk. i na rzecz kasy gminy Górki dla użytku miasta Tuszyń, na której to linii dopiero w ubiegłym miesiącu wprowadzono podatek, po potrąceniu kosztów, 226 mk.

Razem podatek ze wszystkich linii wyniósł 21,715 mk.

Teatr Polski (Cegielna 63).

Dziś po cenach popularnych „Przed ślubem” Zalewski.

Jutro o godz. 7 i pół wiecz. premiera „Zbójcy”, tragedia w 10 odsłonach, Fr. Szyllera.

Nowe Stowarzyszenie śpiewacze

Liczne grono zespołów chóralskich, istniejących w mieście naszym powiększyło Stowarzyszenie śpiewacze świeżo zorganizowane pod nazwą „Pobudka” przy Stow. robotników przemysłu włóknistego „Praca”

Zespół prowadzi prof. Lipczyński. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje zarząd chóru w środy od 7 i pół do 8-jej wieczorem. (I)

Ze Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Wczoraj, o g. 6 wiecz., pod przewodnictwem prezesa p. G. Klukowa, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi, na którym załatwiono kilka spraw.

Wysłuchano odczytanej decyzji Najdostojniejszej Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego, z powodu układu pokojowego państw centralnych z tworzącą się Rzeczpospolitą Ukrainą.

Na skutek otrzymanego od Rady miejskiej w Łodzi listu w sprawie ułatwienia Komisji miejskiej wyboru ławników do król-polskich sądów okręgowego i pokoju wyłoniono komisję złożoną z pp. Majorowicza, Pogonowskiego i Weinberga, którzy zajmą się ułożeniem listy kandydatów na ławników z pośród właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Do komisji przy Radzie miejskiej do omawiania spraw, dotyczących właścicieli nieruchomości wybrano komisję, złożoną z pp. Pinkusa, Łęczyckiego, Szymańskiego, Pogonowskiego i Kronikowskiego, którzy będą obecni na zwoływanych w tym celu posiedzeniach radnych miejskich.

Postanowiono urządzać stałe co wtorek posiedzenia Zarządu Sekcji ubezpieczeniowej, na których kolegialnie decydowanymi będą bieżące kwestie ubezpieczeniowe. (I)

Składnica spożywcza Stow. techników.

Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Andrzeja № 3, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie składnicy spożywczej Stow. techników łódzkich, zwołane w przecim terminie.

Zebranie zagał prezes inż. E. Wagner, poczem na przewodniczącego powołano dr. T. Staweno, który zaprosił na assessorów pp.: dr. Rundo i inż. Bronikowskiego, a na sekretarza p. Wojciechowskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania ogólnego w d. 10 maja r. ub., zapoznano zebranych ze sprawozdaniem z działalności zarządu za rok 1917. Okazuje się, że liczba członków składnicy wynosi 243, a kapitał udziałowców mk. 12,931 fen. 80. Pomimo nader trudnych warunków pracy, składnica zakończyła rok operacyjny 1917 zyskiem mk. 1,465 fen. 46.

Bilans składnicy spożywczej zamknięto sumą mk. 34,269 fen. 88.

Po zatwierdzeniu sprawozdania i przyjęciu protokołu komisji rewizyjnej, zastanawiano się nad sprawą powiększenia kapitału obrotowego, bez czego egzystencja składnicy byłaby niemożliwą w tych warunkach, co dotychczas. W przeciwnym razie zesłaby ona do roli pośrednika pomiędzy spożywczami a magistratem.

Zasadniczo wyrażono zgodę jednomyślnie, aby składnicę prowadzić dalej.

Po ożywionej dyskusji na wniosek inż. Bronikowskiego upoważniono zarząd do zaciągnięcia w jednym z ban-

po zachodzie słońca walczące wojska w powietrzu, słyszeli strzały, szcęk broni.

W roku 1785 widziano przez kilka dni żołnierzy w powietrzu około Ujazdu na Śląsku. Zdarzenie to tłumaczyli niektórzy jako odzwierciedlenie powietrzne kompanji wojska z Kozel, wysłanej na pogrzeb pewnego generała.

22 stycznia 1854 r. pod Buderich widziano wojska w powietrzu. Zjawisko to tłumaczył astronom Heis odzwierciedleniem powietrzem i lawicą mgły.

„Kurier angielski” z dnia 24 lutego 1737 roku notuje, że mieszkańcy w Exmouth widzieli wspaniałe pogrzeb z pochodniami. Ludzie, którzy natychmiast pobiegli za pogrzebem, stracili go z oczu.

Cesarz Konstantyn przed bitwą pod Rzymem 312 r. widział na niebie jasniejący krzyż i słowa: „Pod tym znakiem zwyciężysz”.

Nazariusz opowiada o nadzwyczajnych zjawiskach na niebie, które ukazały się przed wojną w Gallji.

Wieczorem 31 maja 1900 r. widziano pod Wiedniem wspaniałe pola lodowe, miasta z domami i kopułami, a gdy słońce zaszło, widziadło się zmieniło, jakby kulisy w olbrzymim teatrze; ukazały się łąki, rzeka, góry z błyszczącymi jeziorami. Widowisku, które trwało 3 kwadransy, przypatrywały się niezliczone tłumy ludzi.

W Solurze, zimą 1748 r., słyszano w powietrzu huk armatni i muzykę turecką, która milka stopniowo, zakończona dale-

kiem echem bębnow. Opowiada o tem książę Metternich.

Plinusz w „Historji naturalnej” wspomina, że w mieście Olimpij słyszano bitwę, która tego samego dnia została stoczona o 60 mil odległości za morzem.

Długosz w swych kronikach wspomina o licznych znakach, ukazujących się na niebie, a poprzedzających wojny, zarazy, głód.

Starzy ludzie opowiadają o znakach na niebie przed powstaniem widzianych.

Nie sięgając w przeszłość daleką, przypomniemy fakt, że w wielu miejscowościach Polski widziano również przed wojną japońską osobliwe słupy krwawe na wschodzie.

Pisma częstochowskie już na początku wojny zanotowały zjawisko, obserwowane o północy, w postaci krwawo jaśniejącej kuli wielkości słońca nad Jasną Górą, która tocząc się od zachodu szła przez niebo ku zachodowi.

Jeszcze dziwniejsze zjawisko obserwowali właściciele wsi Dobryszew w powiecie noworadomskim. Oto przed zachodem słońca na nie pogodnego nieba pod lasem na wzgórzu ujrzano wielką kolumnę wojska pieszego i konnego w pochodzie, ładując podobnego do legionów polskich.

Zauważyć należy, że później, w oddaleniu od tego miejsca, w Kamińsku, przebywali legionści, urządzali manewry i stałe tam kwaterowali.

(Dok. n.)

ków popierających kooperatywy pomyślności w wysokości 15,000 marek na rachunek bieżący, pod gwarancją wszystkich udziałowców.

Do zarządu wybrani zostali ponownie pp.: E. Wagner (prezes), K. Zaleski (wiceprezes), K. Hennel (skarbnik), I. Wojciechowski (sekretarz), J. Hyżycki, dr. Chylewski i B. Zinke.

Do komisji zakupowej pp.: K. Zaleski dr. Chylewski, J. Hyżycki, Maj-Majewski, Sumiewski, dr. Sachs, Gross.

Na gospodarzy powołano pp.: K. Zaleskiego i J. Hyżyckiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr. W. Pinkus, inż. H. Dylion, inż. Brzozowski i Hygier.

Postanowiono, aby komisja sprawdziła rachunki co kwartał.

W końcu na wniosek dr. Chylewskiego uchwalono przeznaczyć po 100 marek na szkoły: Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi oraz na Podlasiu i Chełmszczyźnie. (i)

— Najechanie tramwajem.

Wczoraj o godz. 10 rano przed gmachem 8 kl. szkoły realnej, przy ul. Dzielnej 58, tramwaj najechał na 17 letniego Jana Kłokockiego, ucznia klasy VI, raniąc go niebezpiecznie w głowę. Rannego przeniesiono do gmachu szkolnego, gdzie lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, następnie karetka pogotowia odwiezła go do szpitala przy ul. Piotrkowskiej № 293.

— Morderstwo.

W Raciążu, ziemi płockiej, w nocy z dnia 9 na 10 b. m. zamordowany został własnym mieszkaniem 34 letni urzędnik zbożowy Walter Miling. Bandyci wzięli 500 mk. gotówką i rzeczy wartościowe za przeszło 1000 mk. Naczelnik powiatu w Sierpcu wyznaczył 4000 mk. centrala zbożowa 1000 mk. za wykrycie sprawców morderstwa.

— Kara.

Nauczyciel Antoni Pachniewicz z Modlicy, gm. Gospodarz, pow. Łódzkiego, został skazany przez ces. niem. pr. pol. na karę pieniężną w wysokości 200 marek lub 25 dni aresztu, ponieważ w listopadzie 1917 roku zerznął zboże na siewnicy i użył takową na paszę dla swoich zwierząt.

Z Tuszyna.

W sprawie oświetlenia elektrycznego w Tuszynie podana była nieścisła informacja w „Godzinie Polski” z dnia 13 lutego, powiedziano tam, że projekt urządzenia w Tuszynie światła elektrycznego nie został urzeczywistniony. Faktycznie sprawa tak się przedstawia, że zapadła uchwała już 31 stycznia co do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, wysłana jest do zatwierdzenia władzy w Łodzi. Na tej uchwale była zatwierdzona oferta pana Szymczaka a skoro ogólne zebra-

nie ją akceptowało, to widocznie odpowiada ona wymaganiom miasta.

Mają więc uzasadnione powody obywatele Tuszyna spodziewać się, że już niedługo przestaną błądzić po ciemnych ulicach miasta.

Godzinę policyjną oznaczono tu, poczynając od 9 b. m., na 10 wieczorem.

Ostatnie telegramy.

Sekretarz stanu v. Kühlmann o Ukrainie.

Berlin 19 lutego.

W komisji głównej sejmu powiedział sekretarz stanu v. Kühlmann, co następuje:

Zachowanie się rosyjskich delegatów w Brześciu Litewskim, w szczególności Trockiego jest niesłychane. Ostatniem oświadczeniem swem chciał się on wydstać z nieznosnego położenia, w jakim się znalazł.

Nie chodziło mu naprawdę o pokój. Na pokojowe załatwienie sprawy z Rosją liczyć nadal nie możemy i musimy się troszczyć o zachowanie spokoju i ładu w zajętych przez nas okręgach, granicznych z Rosją. Nasze nowe wystąpienie, prawdopodobnie wzmocni w Rosji skłonności pokojowe.

Dzisiaj jeszcze jesteśmy gotowi zawrzeć z Rosją pokój, odpowiadający naszym interesom. Z naszej gotowości pokojowej powstał pokój z Ukrainą. Ponieważ Ukraina jest krajem bogatym, więc warunki gospodarcze w zawarciu pokoju odegrały szczególnie ważną rolę.

Przy ustaleniu granic Ukrainy kładli nacisk na gubern. Chełmską i istniało niebezpieczeństwo, że układy się rozbiją, jeżeli nie uczyni się zażość ich żądaniom.

Między mocarstwami centralnymi stosunki nie zostały z tego powodu naruszone, natomiast Polacy czują się mocno dotknięci. Również i austriacki prezes ministrów wypowie się dzisiaj w tej sprawie w tymże sensie. Względem transportu obrznych zapasów z Ukrainy jeszcze w bieżącym roku poczyniono odpowiednie przygotowania. Granice Chełmskiej gubernii nie są jeszcze ściśle określone, lecz będą dopiero ostatecznie ustalone przez komisję mieszaną, w skład której wejdą przedstawiciele państw sprzymierzonych Ukrainy i Polski. Mówca w zakończeniu zażądał przyjęcia układu pokojowego.

Położenie na Ukrainie.

Wiedeńska wojenna kwatera prasowa donosi, że wojska bolszewickie trzymają się przeważnie wzdłuż linii kolejowych, główniejszych szos i dróg bitych.

Bandy bolszewickie niszczą i palą ogromne zapasy, jakie znajdują się na Ukrainie jeszcze z roku 1914.

Godną uwagę, że te masy bolszewickie z szczególniejszym upodobaniem korzystają z opancerzonych pociągów i z takichże samochodów, przenosząc się szybko z miejsca na miejsce.

Walki same przynoszą im b. małe straty w ludziach, ponieważ, o ile spotykają zorganizowany opór, szybko opuszczają plac boju.

Na nieszczęście, podkreśla wiedeńska wojenna kwatera prasowa, wojska ukraińskie tak są rozdrobnione na całym froncie, że prawie niepodobniestwem jest w obecnych warunkach zgromadzić je w jednym punkcie i dla tego tylko okazało się możliwym, zwłaszcza w północno-zachodniej części kraju, zajęcie przez bolszewickie wojska ważnych linii kolejowych, dworców i miejscowości, a wśród tych ostatnich, Kijowa. Mimo to, demobilizacja wielkorusyjskich wojsk na froncie ukraińskim prawdopodobnie posuwa się naprzód; żołnierze opuszczają rowy strzeleckie i udają się do domu, osłabione zaś, wskutek uwolnienia z szeregów licznych starych roczników, wojska ukraińskie maszerują do wnętrza kraju. Ostatnie wystąpienie grupy wojsk generała Lamsinga w okręgu Kowla przyspieszy tę akcję.

Zmiana ambasadora japońskiego w Waszyngtonie.

Reuter donosi z Waszyngtonu pod datą 19 lutego, że na miejsce ustępującego Satosa został mianowany Ishii ambasadorem japońskim.

Atak latawców na Calais.

Berlin, 19 lutego (urzędowo). W dniu 18 lutego wieczorem obrzucili bombami 4 morskie latawce, dworzec nadmorski w Calais, jak również obok położone baraki, po zatem zaatakowały karabinami maszynowymi trzy reflektory. W baraku dostrzeżono w następstwie tego pożar, a jeden z reflektorów został rozbity.

Rumunja występuje z ententą.

„Times” donosi: generał Averescu, jako nowy prezes ministrów, polecił zakomunikować urzędowo rządowi koalicji, że dla Rumunji jest niemożliwym dotrzymanie przyjętych przez poprzedni rząd zobowiązań względem koalicji.

Polacy otoczeni.

Okrąg miasta Borogobujewa zdobyty został przez wojska „sowiejskie”. Legiony polskie cofają się na Djelną. Część zotyła zotyła broń.

Djelną i Rogaczew zdobyte zostały w walce. Polacy są otoczeni. Bardyczew został zdobyty przez dwa baryony czerwonej gwardii. Zyciemierz jeszcze trzyma.

Oświadczenie Sewrjuka.

Członek ukraińskiej delegacji Sewrjuk zakomunikował współpracownikowi „N. Fr. Presse” co następuje: „Chcemy okazać polakom dobrą wolę, jak tylko uda się zaprowadzić porządek i ład i dać możność ludności Chełmszczyzny przez głosowanie ludowe wypowiedzieć się do którego państwa chce należeć”.

Bolszewicy i ofensywa niemiecka.

Członkowie delegacji bułgarskiej w Petersburgu zakomunikowali po swoim powrocie co następuje: wiadomość, że Niemcy ogłosili zawieszenie broni za zakończoną, została ogłoszona w Petersburgu przed naszym wyjazdem z Petersburga Wywołała ona nieopisaną przerażenie. Na tę ewentualność nie liczyli bolszewicy.

Wszędzie spotykaliśmy w powrotnej drodze wielkie masy wojsk rosyjskich, które otrzymały rozkaz powrotu na front.

Bolszewicy walczą z wielkim brakiem zapasów żywnościowych.

W Petersburgu panuje, w ścisłym tego słowa znaczeniu głód”.

Ze świata.

Kradzież ćwierć miliona marek w Kolonii.

W bieżącym tygodniu włamywacze skradli z oddziału celnego w Kolonii w papierach wartościowych i w gotówce przeszło ćwierć miliona marek.

W listopadzie r. ub. w ten sam sposób skradziono tamże 45,000 marek.

Najnowsze statystyka religijna na Węgrzech.

W „Magyar Kurir” czytamy, że według ostatniej statystyki religijnej na Węgrzech znajduje się 10,806,764 katolików, to jest 52,1 proc. całej ludności, 2,114,470 t. i. 9,7 proc. ludności grecko-katolickiej, 2,970,185, czyli 14,3 proc. wyznania grecko-orientalnego, 1,331,509, t. i. 6,4 proc. ewangelickiego, 4,5 proc. (928,621) żydów oraz 12,5 proc. reformowanego.

Wbijajcie odpadki dla wareztałów pracy!

Biuro Prośb i Zażeń Konsultanta Prawnego ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska 84.

Redaguje: podania, skargi, memorjały, prośby oraz tłumaczy ze wszystkich języków.

DRUKARNIA Gazety Łódzkiej

(właściciel Jan Grodek)

wykonywa

wszelkie roboty, w zakres drukarstwa wchodzące:

AFISZE,
PROGRAMY,
BROSZURY,
USTAWY,
KWITARIUSZE,
ZAPROSZENIA,
BILETY WIZYTOWE,
KOPERTY i t. d.

Zamówienia załatwia się szybko i auratnie.

Adres: ul. Przejazd № 8.

Licytacje przymusowe.

W czwartek, dnia 21 lutego 1918 roku odbędą się następujące sprzedaże za gotówkę:

- o godz. 8.15 rano przy ulicy Wschodniej 74: kredens, kanapa, lustro, stół, szafa, zegar i t. d.
- o g. 9-ej r., przy ul. Składowej 32: lustro, szafa do ubrania,
- o 9-ej r., przy ul. Widzewskiej 61: lustro toaletowe,
- o 9.15 r. przy ul. Widzewskiej 46: 2 szafy,
- o 9.15, przy ul. Widzewskiej № 23: lustro, kredens, 2 szafy,
- o 9.30, przy ul. Cegielnianej № 75: biurko,
- o 10-ej, przy ul. Targowej 4: maszyna do szycia,
- o 10.45, przy ul. Kielma 15: kredens kuchenny,
- o 10.45, przy ul. Kielma 15: kredens kuchenny,
- o 11-ej, Marysińska 7: komoda,
- o 12.15 w poł. Zachodnia 54: lustro, szafa, zegar ścienny,
- o 12.45, Długa 46: krzesło,
- o 1-ej, Passaż-Szulca 38: lustro.

Łódź, dnia 19 lutego 1918 r.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Drzewo suche rabane, hurtowo i detalnie pud 1,65 fr. Skład polski Władysława Tylińskiego. Sienkiewicza 25.

Najtańsze źródło!!!

różnych resztek Po fabrycznych cenach

Różne Resztki tylko Dzielnej 34 m. 14

przy ul. poprz. ofic. I piętro. Piękny wybór na BLUZKI i SUKNIE, różne towary na MESKIE, DAMSKIE KOSTJUMY i PALTA ORAZ PLUSZ, DRAP, KORTY, ZREWOT, SZ NA, PODSZEWKA, SATYNKA, BARCHANY, FLANELE, CAJGI i inne modne towary. Uwaga: Ceny stałe.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną udziela doświadczona nauczycielka zastać można od 2 i półdo 4 i pół. Szkolna 17 m. 8, II piętro

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Nowi oibrymi wybór nowych, okazałych stołowe sypialne, asłony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych inż. Magazyn Mebli, Władysława Romaszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro, w niedziele i święta otwarte do 6-ej p.p.

A! A! Meble z trzech pokoi w sprzedam tanio. Główna-9 m. 14.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska № 228 m. 25.

Nauczycielki, nauczycieli, fro-blanki — wychowawczyń bony — pielęgniarki, ochroniar-ki, wykwalifikowanych rzadców-agronomów i gospodynie poleca Pierwszorzędne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Łódzkiej, Piotrkowska 109.

Obiady prywatne po 3,50 zł od godz. 12-ej do 4-ej. Wólczańska 62 m. 10.

Pokój umebłowany zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 145 II p.

Potrzebny jest sroż, obeznany z koniem. Zgłosić się: Nowy Rynek 5 do gospodarza.

Resztki tanio nabyć można. Resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i obrzycia. Bostony, szewciki, welury, alpagi, drap, sukno na konyzki i ubrania uczniowskie i skautowskie, na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawelniane resztki, cajgi, barchany, i flanele. Ceny niskie, lecz stałe. Łódź, Włdzewska 40 m. 10, front, II piętro, na prawo.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Włdzewska 94 m. 18 II piętro.

Zagubione dokumenty.

Agata Strzelczyk, Lutzy 56, zgubiła kartę wełową biłą.

Feńks Jezionny ul. Wązka 3, zgubił książeczkę legitymacyjną na 6 osób, wydana z K. R. Ch. i M.

Józef Włazo zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Dr. S. Lewkowicz Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—11 od 6—8. || Panie od godz. 5—8.

Chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej, teraz Sienkiewicza № 83, róg Ewangelickiej. Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombę Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.